WARSZAWA, KWIECIEŃ, 1937 R. ROK TRZYDZIESTY Nr. 4

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

W JEDNOŚCI SIŁA !

Każdy uświadomiony robotnik zdaje sobie sprawę z tego, że bez organizacji jest on bezsilny, zdany całkowicie na łaskę i niełaskę kapitalistycznego wyzysku. Każdy świadomy robotnik wie doskonale, że prawa obywatelskie i robotnicze zdobyć można jedynie dzięki walce zorganizowanych mas.

Dziś klasa robotnicza znajduje się w wyjątkowo trudnym położeniu. Pozbawiona jest praw obywatelskich, nie ma udziału w rządach państwem, nie może decydować o prawach specjalnie ją dotyczących, o ustawodawstwie robotniczym i ubezpieczeniowym; gnębią ją katastrofalne bezrobocie, głodowe zarobki, skandaliczne warunki mieszkaniowe, utrudnienia w kształceniu umysłowym i zawodowym dzieci. To wyjątkowo ciężkie położenie wymaga wyjątkowych wysiłków, aby je poprawić. Poprawę obecnych warunków przynieść proletariatowi może jedynie walka z wyzyskiem, walka o zdobycie praw obywatelskich i o ustawodawstwo robotnicze i ubezpieczeniowe. Walka ta jest konieczną, gdyż bez domagania się lepszych warunków pracy, bez protestów przeciw wyzyskowi, bez protestów przeciw upośledzeniu klasy robotniczej pod względem praw obywatelskich nic nie otrzymamy. By zaś protesty i przeciwstawienia się obecnym warunkom były skuteczne, by nasze żądania były przyjęte, muszą one być żądaniami masowymi. Wystąpienia proletariatu muszą być masowe, jednolite, dążące do jednego wspólnie obranego celu.

Z tych względów potrzebna jest jednolitość organizacyj proletariatu. W każdym zawodzie może istnieć jeden tylko związek, a wszystkie związki skupiać się winny w jednej centralnej organizacji. Obok jednolitej organizacji zawodowej powinna istnieć jedna tylko organizacja polityczna, jedna partia robotnicza. Obie te organizacje zawodowe i polityczne, działać muszą wspólnie, jako organizacje jednej klasy, jako dwie proletariackie ręce.

Związek nasz od pierwszych swych kroków na drodze organizowania proletariatu drukarskiego, stanął na drodze jedności ruchu zawodowego i politycznego proletariatu i stale do tego nawołuje.

Dziś nawoływania do jedności rozlegają się mocniej i głośniej, gdyż położenie klasy robotniczej staje się coraz gorsze. Komisja Centralna Związków Zawodowych wystąpiła z gorącym wezwaniem do proletariatu Polski, by się organizował, by się jednoczył do walki „o demokrację, o przebudowę ustroju". Kom. Cent. stwierdza, że „zasady przyświecające ruchowi zawodowemu od początku jego istnienia: **klasowość, niezależność i bezpartyjność obowiązują nadal.** Stwierdza, że **tworzenie i istnienie najrozmaitszych odrębnych ugrupowań zawodowych — jest jedynie czynnikiem osłabienia sił klasy robotniczej.**

Komisja Centralna Zw. Zaw. oświadcza, że gotowa jest na powyższych zasadach **doprowadzić do jaknajdalej idącej konsolidacji — w duchu całkowitej jedności — na terenie zawodowym** wszystkich ugrupowań robotniczych, stojących szczerze na gruncie jedności.

Kongres ZZZ również wypowiedział się za zjednoczeniem proletariatu, stwierdzając, że „pierwszym ale nieodzownym warunkiem do urzeczywistnienia Polski ludowej jest **złączenie w jednolitych związkach zawodowych opartych na zasadach klasowości i patriotyzmu oraz niezależności i bezpartyjności**—ogółu klasy pracującej".

Dwa zwalczające się obozy uznają, że konieczną jest jednolitość organizacyjna proletariatu. Powyższe bez wątpienia wzięte będzie pod uwagę w szeregach obu ugrupowań. Również bez wątpienia wywrze swój wpływ i na tych robotników, którzy dotychczas z różnych względów nie idą ręka w rękę ze świadomym zorganizowanym proletariatem.

Na terenie drukarskim mamy do czynienia z trzema organizacjami i z „dzikimi". Sądzę, że kolegom z Z. Z. Z. stanowisko Kongresu Z.Z.Z. ułatwi zlanie się z naszą organizacją. Wszak my jesteśmy związkiem klasowym i bezpartyjnym o czym zresztą koledzy z ZZZ. doskonale wiedzą. Nie widzę więc żadnych istotnych przeszkód do połączenia się. Względy przywiązania do tytułów i reprezentacji chyba nie istnieją, a w żadnym razie nie mogą być brane pod uwagę.

Niejednokrotnie wzywaliśmy Kolegów z Wspólnoty do połączenia się z nami. Ponawiamy i dziś to wezwanie. Mamy i my w swych szeregach „narodowców" i „chrześcijan", nikt ich w przekonaniach i wierzeniach nie krępuje; was też nikt krępować nie będzie. Nam chodzi o coś ważniejszego — o zdobycie poprawy bytu, o usunięcie niesprawiedliwości społecznej. Nam chodzi o to, by proletariat Polski zdobył taką siłę, by mógł swą misję dziejową — przebudowę ustroju krzywdy i niewoli na ustrój wolności i sprawiedliwości — przeprowadzić jak najrychlej. Cele te są wielkie, wymagają wielkich wysiłków, między innymi jedności i jednolitości ruchu zawodowego, bo w tej jedności siła.

Jednoczmy się więc!

A. BURKOT.

DROŻYZNA ROŚNIE

Ostatnimi czasy jesteśmy świadkami wysoce niepokojącego nas zjawiska zwyżki cen. O wzroście drożyzny, którego tempo wzrasta z dnia na dzień, pisze prasa codzienna, nawet burżuazyjna, w sposób alarmujący opinię publiczną. Przede wszystkim drożeje zboże. Gdy za 100 kg. pszenicy płacono na początku marca r. ub. 21.50 zł., to na początku marca r. b. cena 100 kg. pszenicy wynosiła już 31.30 zł., czyli o 47% więcej. Za 100 kg. żyta płacono na początku marca 1936 r. 12.76 zł., a na początku marca 1937 r. — 24.46 zł., czyli o 91,7% drożej. Jęczmień podskoczył w cenie z 15.50 zł. za 100 kg. w marcu r. ub. do 27.25 zł. w marcu r. b., czyli o 76%. Jest rzeczą zrozumiałą, że zwyżka cen powyższych zbóż musiała spowodować zwyżkę cen pieczywa, mąki i kasz. Za kilo chleba płaciło się przed rokiem w stolicy 27 gr., dziś płaci się już 38 gr., a więc o 40% drożej; kg. mąki pszennej kosztowało przed rokiem 40 gr., dziś cena ta dochodzi do 60 gr., a więc zwyżka wynosi 50%, kasza jęczmienna podrożała z 32 gr. za kg. do 41 gr., a więc prawie o 30%. Zdrożały również jaja, masło, słonina, mięso i t. d.

Wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie podniósł się z 59,7 w lutym r. 1936 na 65,3 w lutym r. b., zaś analogiczny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracownika umysłowego wzrósł z 66,1 na 68,4. W marcu drożyzna rośnie w dalszym ciągu.

Drożeją nie tylko artykuły żywnościowe; rosną również ceny surowców i artykułów przemysłowych. Przede wszystkim podrożało drzewo, surowiec wybitnie krajowy. Zwyżka cen wynosi tu 60%, a niektóre gatunki drzewa budulcowego podniosły się w cenie nawet o 80—100%. Znacznie wzrosły ceny metali: cynku, ołowiu, miedzi. Podrożały: wełna, bawełna,

skóry, ropa naftowa i t. d. W sferach gospodarczych liczą się z dalszym wzrostem drożyzny. Oczekuje się, że ceny będą szły w górę z taką samą siłą, z jaką w minionym okresie spadały.

Wzrost drożyzny powoduje wzrost kosztów utrzymania, a co za tym idzie—spadek realnych zarobków ludzi pracy, gdyż siła nabywcza tych zarobków z tygodnia na tydzień maleje. Za tę samą sumę zarobionych pieniędzy coraz mniej możemy nabyć towarów. Przy wzrastającej drożyźnie i niesumiennych zarobkach stajemy się coraz biedniejsi. Z tym stanem rzeczy nie możemy się pogodzić. Jakto, więc producent rolny czy przemysłowy i kupiec dochodzi co tydzień do coraz większych zysków, a my, robotnicy, na odwrót: mamy mieć co tydzień zyski niższe, zarobki o coraz niższej sile kupna?

W tym stanie rzeczy klasa robotnicza nie pozostanie obojętna. Spychano ją wciąż niżej i niżej na dno nędzy w okresie kryzysu, prawiono o konieczności zaciskania pasa, celem przetrwania tego kryzysu, i dziś, gdy następuje poprawa gospodarcza, gdy inne warstwy społeczne zaczynają się „odkuwać" na wyższych cenach i zwiększonych obrotach, klasa robotnicza ma znów stać się ofiarą poprawy koniunktury, jak dawniej stawała się ofiarą kryzysu?

Czynniki rządowe winny zahamować niezwłocznie dalszą zwyżkę cen i w ten sposób zabezpieczyć świat pracy przed dalszym pogarszaniem jego sytuacji ekonomicznej.

Płace zarobkowe w Polsce należą do najniższych na świecie. Nawet przy niezmienionych kosztach utrzymania poprawa tych płac jest rzeczą konieczną. Konieczną nie tylko ze względu na potrzebę poprawy nad wszelki wyraz nędznego bytu szerokich mas pracujących, ale również ze względu na potrzebę zwiększenia w kraju konsumcji i spowodowanie tą drogą wzmożenia produkcji, a więc ożywienia życia gospodarczego. Konieczność poprawy zarobków przy wzrastającej drożyźnie, przy zwiększających się kosztach utrzymania, staje się rzeczą nieuniknioną.

Zwyżkowy ruch cen zmusza związki zawodowe do zachowania jak największej czujności i poczynienia już zawczasu przygotowań do wystąpień z akcjami, mającymi na celu wyrównanie strat, poniesionych przez robotników, na skutek wzrostu kosztów utrzymania. I nasza organizacja zawodowa nie pozostanie tu w tyle. Przy każdym odnawianiu umów zbiorowych, przy każdej rewizji taryfy płac, wysuwać będziemy żądania wyrównywania strat, spowodowanych wzrostem drożyzny i żądania te popierać będziemy wszelkimi rozporządzalnymi środkami. Zaś wszędzie tam, gdzie umowy zbiorowe przewidują regulowanie płac zarobkowych na podstawie wskaźnika drożyźnianego, domagać się będziemy, aby te wskaźniki, z miesiąca na miesiąc wzrastające, były stosowane do płac zarobkowych tak, jak były stosowane w okresach spadku cen.

W. S.

O UBEZPIECZENIACH

Ubezpieczenia emerytalne.

Wielu robotników ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych nie zdobyło jeszcze pełnego uświadomienia o swych prawach do świadczeń emerytalnych. Poniższe wyjaśnienia ułatwią dokładne zorientowanie się w tej sprawie i pomogą do ich wykorzystania.

Rodzaje świadczeń emerytalnych. Świadczenia emerytalne są następujące: a) renta inwalidzka, 2) renta wdowia, c) renta sieroca, d) dodatki do rent, e) zapomoga pośmiertna i f) świadczenia lecznicze.

Warunki przyznawania świadczeń. Świadczenia powyższe (z wyjątkiem jednorazowej odprawy pośmiertnej — o czym niżej) uzależnione są od przebycia pewnego okresu w ubezpieczeniu, czyli tak zw. „okresu wyczekiwania". Okres ten mierzy się tygodniami składkowymi i wynosi 200 tygodni składkowych, które winny przypadać na okres ostatnich 10 lat, z czego conajmniej 50 tygodni składkowych na okres ostatnich 3-ch lat.

Jeżeli tedy robotnik ma 200 tygodni składkowych w okresie dłuższym, niż 10 lat, nie będzie miał prawa do renty.

Do wymienionych okresów 10-ciu i 3-ch lat nie wlicza się czasu bezrobocia, czasu pobierania zasiłków w Ubezpieczalni, czasu pobierania renty wypadkowej (nie mniejszej niż 40% renty pełnej) i czasu obowiązkowej służby wojskowej. Naprzykład: jeżeli robotnik w okresie 15 lat miał 2 lata służby wojskowej i 3 lata bezrobocia, należy te 5 lat odliczyć od lat 15-tu, wtedy pozostanie lat 10 i robotnik ten będzie miał prawo do renty inwalidzkiej.

Warunek, aby tygodnie składkowe przypadały na ostatnie 10 lat (z czego conajmniej 50 tygodni na ostatnie 3 lata), nie będzie wymagany od osób, które kiedykolwiek przebędą w ubezpieczeniu 1000 tygodni składkowych.

Renta inwalidzka. Za inwalidę ustawa uważa: 1) tego, kto wskutek choroby, ułomności fizycznej lub umysłowej, bądź też wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych stał się niezdolny do zarabiania własną pracą trzeciej części tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu; 2) kto ukończył 65 rok życia.

Renta inwalidzka składa się z **kwoty zasadniczej** (10 — 16% przeciętnego zarobku), jednolitej dla wszystkich rencistów, którym w danym roku przyznano świadczenia rentowe, oraz **kwoty indywidualnej,** wymierzanej na podstawie przeciętnego miesięcznego zarobku ubezpieczonego w okresie przebytym w ubezpieczeniu. Dla osób, które przebyły w ubezpieczeniu nie więcej niż 416 tygodni składkowych (8 lat) kwota indywidualna wynosi 10% przeciętnego zarobku, po upływie 8 lat do lat 16-tu ubezpieczenia (832 tyg. składkowe) kwota ta wzrasta o ½% na rok, w okresie od 17 do 24 lat ubezpieczenia wzrasta o 1% za każdy rok, od 25 do 36 lat — wzrasta o 1½% za każdy rok. Po 36 latach ubezpieczenia kwota indywidualna dochodzi do 40% przeciętnego zarobku i wtedy przestaje wzrastać.

Otrzymującemu rentę inwalidzką przysługuje **dodatek na każde dziecko,** wynoszący 1/10 kwoty zasadniczej oraz 10% przeciętnego miesięcznego zarobku.

Renta wdowia. Renta wdowia poinwalidzka przysługuje wdowie, która ukończyła 60-ty rok życia, wcześniej zaś wtedy, jeśli jest inwalidką, t. j. utraciła więcej niż ⅔ zdolności do zarobkowania. Renta wdowia wynosi połowę renty inwalidzkiej, jaką pobierał lub do jakiej miałby prawo mąż.

Renta sieroca. Renta sieroca przysługuje chłopcom do 17-go, a dziewczętom do 18 roku życia. Renta ta wynosi 1/5 renty, którą pobierał lub do której miałby prawo zmarły. Jeśli sieroty nie mają ani ojca ani matki, sumę rent sierocych podwyższa się o 15%. Suma rent poinwalidzkich wdowy (dowca) i sierot lub suma rent sierot nie może przekraczać renty, którą otrzymywał zmarły lub do której miałby prawo.

Dopłaty do rent. Do rent inwalidzkich, wdowich i sierocych, obliczonych na podstawie zarobku nieprzekraczającego 36.— zł. tygodniowo — dodawane są roczne dopłaty, tym wyższe, im mniejsze są przyznawane renty.

Jednorazowa zapomoga pośmiertna. Jednorazowa zapomoga pośmiertna przysługuje rodzinie zmarego ubezpieczonego lub rencisty w wysokości jego miesięcznego zarobku, przyczym kwota ta nie może być mniejsza od zł. 75.—. Okres wyczekiwania nie jest potrzebny dla przyznania zapomogi pośmiertnej, przysługuje ona rodzinie, **jeżeli zmarły przebył w ubezpieczeniu emerytalnym choćby jeden dzień. Prawo do zapomogi pośmiertnej jest niezależne od zasiłku pogrzebowego,** wypłacanego przez Ubezpieczalnie Społeczne z funduszów ubezpieczenia na wypadek choroby.

Lecznictwo. Ubezpieczony, który w ciągu ostatnich 10 lat przebył w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych niezależnie od emerytalnego prawa do renty, ma prawo do dalszej pomocy leczniczej, jeżeli po wyczerpaniu 26-cio tygodniowego okresu zasiłkowego i leczenia w Ubezpieczalni jest nadal chory na tę samą chorobę.

Robotnicy nieubezpieczeni przed 1 stycznia 1934 r. Ubezpieczenie emerytalne robotników na terenie **województw południowych, centralnych i wschodnich** zaczęło obowiązywać dopiero z dn. 1 stycznia 1934 roku. Robotnikom, którzy w tym terminie przekroczyli 65-ty rok życia, t. j. granicę wieku ubezpieczenia, a nie mogli — z braku ubezpieczenia emerytalnego — nabyć praw do renty, ustawa scaleniowa przyznała stałe zaopatrzenie w wysokości zł. 20.— miesięcznie. Zaopatrzenie starcze otrzymują osoby, które nie mają niezbędnych środków utrzymania, a w ciągu ostatnich 14 lat przed 1 stycznia 1934 r. pozostawały przynajmniej przez 4 lata w zatrudnieniu. Zaopatrzenie to otrzymują również wdowy i sieroty po nich.

Przyznawanie świadczeń. Świadczenia emerytalne robotnikom przyznaje Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Podania o te świadczenia należy zgłaszać do najbliższej Ubezpieczalni Społecznej.

ZBROJENIA

Zdawało się, iż po wielkiej wojnie, po światowej rzezi narodów — w której padło kilkanaście milionów ludzi oraz obrócono w perzynę tysiące wsi, osiedli, miasteczek i miast — sprawcy tego czynu przelękną się i na długie lata zapanuje między narodami pokój, który przyniesie ludzkości dobrobyt i sprawiedliwość społeczną.

Tak się zdawało. Tak myśleli wszyscy szlachetni idealiści i społecznicy, a z nimi cały cierpiący i pracujący proletariat.

Innymi jednak kategoriami myślą kierownicy naw państwowych i te warstwy burżuazyjno - biurokratyczne, które w chwili obecnej największy wpływ wywierają na bieg spraw państwowych i na dyplomację. Nie odbudowano jeszcze ruin i nie zagojono ran ludzkości, zadanych przez wojnę, ani też nie dano szerokim warstwom ludowym pracy ani dobrobytu — a już na czoło wszystkich zagadnień państwowych wysuwają się sprawy **zbrojenia i obrony państwa.**

Po wojnie kapitalizm, broniąc swego stanu posiadania, pod pokrywką państw „narodowych", w dążeniu jakoby do skonsolidowanych i silnych państw totalnych, zdołał tu i owdzie z pomocą i przemocą sfer wojskowych zaprowadzić dyktatorskie rządy czyli ustroje faszystowskie. Państwa faszystowskie — Niemcy i Włochy, Japonia — zaczęły się usilnie zbroić, wydając na te cele miliardy, z uszczerbkiem dobrobytu mas pracujących. W Niemczech np. olbrzymie wydatki na zbrojenia doprowadziły aż do ograniczenia ludności w sposobie odżywiania, a w poszukiwaniu oszczędności faszyzm hitlerowski doszedł aż do... kontrolowania śmietników i poszukiwania w nich „kotletów".

Państwa faszystowskie zbroją się nie ze względów obrony, bo nikt im nie grozi, lecz czynią to ze względów zaborczych, imperialistycznych, co potwierdza już szereg wypadków, jak np. napad i podbój spokojnej Abisynii przez Włochy Mussoliniego, albo też zagrabienie prowincyj chińskich przez Japonię.

Wytężone zbrojenia państw faszystowskich i ich prowokacyjna polityka ma głównie na celu agresywne zamiary względem państw demokratycznych lub usiłujących uwolnić się od dyktatorskich rządów klik wojskowych, a chcących rządzić się za pomocą demokracji i wolności. Jaskrawy przykład tendencyj państw faszystowskich widzimy w Hiszpanii, gdzie regularne wojska włoskie i niemieckie wspomagają rebelianckich generałów hiszpańskich przeciw legalnym demokratycznym rządom ludu hiszpańskiego.

Zbrojenia państw faszystowskich i ich agresywność zmuszają inne państwa, nawet o tendencjach szczerze pokojowych, do zbrojeń ponad normę, gdyż nie chcą one być zaskoczone i nieprzygotowane, aby nie stać się łupem zdradzieckich sąsiadów. Ostatnio demokratyczny rząd frontu ludowego we Francji uchwalił olbrzymie miliardy na zbrojenia, a rząd demokratycznej Anglii wyasygnował na tenże cel lekką ręką zawrotną wprost sumę półtora miliarda funtów, co stanowi prawie 20-krotny całoroczny budżet Polski.

Te góry złota i te wysiłki pracy mas ludowych organizowane i przeznaczone są wyłącznie na środki mordu i pożogi, na dzieło zniszczenia kultury i dorobku pokoleń, na szerzenie śmierci i nędzy. Więc gdzież podziały się wzniosłe przykazania: „nie zabijaj" lub „kochaj bliźniego swego, jak siebie samego", gdzież podzieli się kapłani, dostojnicy kościoła, moralizatorzy, dlaczego nie grzmią z kazalnic przeciw organizatorom nowych masowych zbrodni za pomocą udoskonalonych maszyn?

I jeszcze jedno pytanie natrętnie wciska się do mózgu wszystkich szlachetnych i uczciwych ludzi: „Czyż te zawrotne sumy, przeznaczone na zbrojenia, na maszyny niszczenia nie możnaby przeznaczyć na budowę domów mieszkalnych, szkół, przytułków dla dzieci i starców, na podniesienie kultury rolnej i etyki ogólnej — jednym słowem — przeznaczyć na dobro i szczęście ludzkości? Przecież byłoby to zgodne z boskim posłannictwem ludzkości na świecie! Dlaczego religie i ich przedstawiciele, uznający te wzniosłe cele ludzkości, nie zaprotestują przeciw zbrojeniom i nie krzyczą wielkim głosem: „precz z wojną!"?

W ustroju kapitalistycznym wojna jednak nie dotyka swymi okropnościami pewnych uprzywilejowanych warstw, a szczególnie kapitalistów i dyplomatów, którzy umieją się przed nią zadekować. A nawet wojna daje kapitalistom i spekulantom sposobność do nowych kolosalnych zarobków na handlu bronią, amunicją, oraz na paskarstwie produktów pierwszej potrzeby. Już dziś ceny metali podskoczyły do paskarskich cen. Dlatego to te warstwy dążą do zbrojeń, do wojny. Przeciw wojnie jest cały lud pracujący, bo on na niej ponosi tylko rany fizyczne i moralne.

Narody szykują się do nowych krwawych zapasów. Kto jednak w przyszłych zapasach zwycięży. Oto pytanie, które się jednocześnie narzuca każdemu myślącemu człowiekowi. Trudno na ten temat wróżyć. Lecz analogie historyczne dają na to niedwuznaczną odpowiedź. W wojnie Turcji z Rosją w 1876 — 78 r. zwyciężyła Rosja, gdyż głosiła wyswobodzenie Słowian z pod ucisku zacofanego sułtanatu; a więc sympatie narodów były po stronie Rosji. W wojnie Japonii z Rosją w 1904 r. sromotnie przegrała Rosja, gdyż narody pod caratem, rządzone przez generalsko - biurokratyczną klikę, nie sympatyzowały z tym rządem z powodu jego nieprawości i ucisku, więc nie miały żadnego interesu podtrzymywać istniejącego systemu rządów i jego reprezentantów.

W ostatniej wojnie światowej również zwyciężyła strona, głosząca wolność narodów, sprzeciwiająca się panowaniu pruskiego żołdactwa. Powyższe analogie wróżą raczej zwycięstwo demokracji i upadek faszyzmu. Tego sobie życzyć należy, gdyż rozwój faszyzmu — to panowanie brutalstwa i wyzysku kapitalistyczno - obszarniczego, to przemoc i teror w obozach koncentracyjnych, zamiast panowania prawa i sprawiedliwości społecznej. Panowanie faszyzmu — to upadek etyki, wzrost zbrojeń i dążenie do grabieży cudzych terytoriów — czyli imperializm. Rozwój demokratycznych form rządzenia — to szczery parlamentaryzm, równość wszystkich i panowanie prawa, wolność i dążenie do dobrobytu najszerszych mas pracujących oraz do sprawiedliwości społecznej.

I dlatego to cała klasa pracująca przeciwstawia się faszyzmowi i wszelkim jego formom, wyrażającym się w dyktaturze klik i ograniczeniu praw ludu pracującego. I dlatego faszyzm zwyciężyć nie może!

WOBEC DEKLARACJI PŁK. KOCA.

W porzednim numerze omówiliśmy „Deklarację płk. Koca". Wywołała ona szereg akcesów prawie wyłącznie z pośród zwolenników byłej sanacji, a także szereg wypowiedzeń odmownych. Przytaczamy poniżej oświadczenia najpoważniejszych ugrupowań lewicy społecznej, a mianowicie PPS., Kom. Centr. Zw. Zaw., Stronnictwa Ludowego, Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych oraz Kongresu ZZZ.

W dniu 26 lutego r. b. Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego obradował nad sytuacją wytworzoną przez deklarację płk. Koca i powziął następującą uchwałę:

„Stronnictwo Ludowe, stojąc na gruncie swego programu, który uwzględnia tak interesy państwa jak i ściśle z nimi związane interesy mas ludowych, przestrzegać będzie nadal swej niezależności organizacyjnej i samodzielności politycznej.

Jedynym możliwym sposobem pozyskania chłopów do współdziałania byłoby uwzględnienie ich żądań politycznych i społecznych jasno sformułowanych w deklaracji nowo - sieleckiej.

Ponieważ deklaracja płk. Koca pomija nietylko te żądania, ale wszystkie istotne prawa i interesy ludu, Stronnictwo Ludowe przeciwstawić się musi akcji wszczętej przez niego partii politycznej.

N. K. W. wzywa chłopów do silniejszego jeszcze zwarcia szeregów i wzmożenia wysiłków organizacyjnych i przygotowania się do wykonania uchwał, które zapadły na ostatnim Kongresie Stronnictwa Ludowego".

Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych na posiedzeniu w dn. 5 marca 1936 r. po omówieniu deklaracji płk. Koca — przyjęła uchwałę następującej treści:

Po stwierdzeniu, że polski pracowniczy ruch zawodowy zawsze uznaje dobro Państwa za naczelne założenie swej działalności, że dobro Państwa widzi w skupieniu całego narodu wokół Armii i jej Wodza... Że w deklaracji płk. Koca widzi akt pozytywny skonsolidowania społeczeństwa w zakresie potrzeb obrony Państwa..

Komisja Porozumiewawcza Pracowników Związków Zaw. oświadcza, że „**podstawą działalności Ruchu Pracowniczego jest wolność Ruchu Zawodowego i całkowita jego niezależność od wszelkich organizacji politycznych.** Zachowując nienaruszalność tych zasad, polski pracowniczy ruch zawodowy oświadcza, że wytęży swe siły, aby z całą dobrą wolą wspólnie pracować nad podniesieniem Polski wzwyż po przez gospodarcze i kulturalne wzmocnienie społeczeństwa polskiego drogą realizacji państwowych dążeń i reform, zawartych w deklaracji społeczno - gospodarczej związków pracowniczych z dn. 10 września 1936 r."

Dla wyjaśnienia dodamy, że Deklaracja ruchu pracowniczego z dn. 10 września r. ub, na którą powołuje się uchwała, wypowiedziała się bardzo wyraźnie za koniecznością przebudowy ustrojowej Polski, za pełną niezależnością pracowniczego ruchu zawodowego i za koniecznością jego współpracy z ruchem robotniczym.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, zebrane na wspólnym posiedzeniu w dn. 5-go

marca, uważają za potrzebne stwierdzić co następuje:

1) „Drogi ideowe ruchu polskich mas pracujących, zadania walki i pracy zostały nakreślone w sposób najzupełniej jasny w uchwałach XXIV Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej i w zgodnych z tymi uchwałami postanowieniach narady przedstawicieli Komisji Centralnej Związków Zawodowych oraz przedstawicieli partyj socjalistycznych;

2) polski ruch socjalistyczny i polski ruch ludowy wskazały zgodnie w sposób równie jasny na drogę wyjścia z obecnego położenia politycznego kraju, ta droga — to **uczciwe i swobodne wybory**, przeprowadzone na podstawie **demokratycznej** naprawdę ordynacji wyborczej; kraj musi dojść **do głosu** rzeczywistego; kraj musi rozstrzygać sam o własnym losie, o swoim Rządzie.

Deklaracja obozu, tworzonego przez p. płk. Adama Koca, w tezach swoich, dotyczących zagadnień ustroju społeczno - gospodarczego i politycznego Państwa, jest wręcz **przeciwstawna** założeniom ideowym ruchu polskich mas pracujących.

Narzucanie społeczeństwu nowej organizacji politycznej drogą nacisku biurokratycznego albo nawet aż drogą siły, prowadziłoby nieuchronnie nie do konsolidacji, ale do **zupełnego rozbicia** życia wewnętrznego kraju.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych zwracają się do polskich mas pracujących z wezwaniem, aby skonsolidowały swe siły pod sztandarami **przebudowy społecznej, demokracji, wolności**.

Przebudowa społeczna i demokracja są warunkami nieuniknionymi dla tego, by postawić **obronę Państwa** na poziomie, odpowiadającym koniecznościom, które powstały, jako skutek położenia międzynarodowego.

Na podstawie tych zasad powstaje w Polsce Obóz robotników, chłopów i pracowników umysłowych, skupionych we własnych, **niezależnych organizacjach**. Obóz, — który weźmie na siebie **odpowiedzialność** za losy Polski, za jej przyszłość, przebudowę społeczną i obronę".

Kongres przedstawicieli organizacyj zawodowych ZZZ., odbyty w dn. 7 i 8 marca r. b., odrzucił wniosek o przystąpienie Z.Z.Z. do „Obozu Zjednoczenia Narodowego" większością 287 głosów przeciw 5.

Równocześnie Kongres ZZZ. powziął rezolucję w sprawie zjednoczenia klasy pracującej Polski następującej treści:

Robotniczy ruch zawodowy winien stać się ogólnym przedstawicielstwem całej klasy robotniczej Polski, wyrazem jej woli i dążeń.

Zadanie to związki zawodowe spełnić będą mogły pod warunkiem, iż jako czołowe swoje hasła, wspólne całemu uświadomionemu klasowo i obywatelsko proletariatowi Polski wysuną:

1) Obronę Niepodległości i wielkości Polski;
2) Wyraźne proletariackie stanowisko klasowe;
3) Niezależność i bezpartyjność.

Kongres, ustalając powyższe tezy podstawowe dla koniecznego i natychmiastowego zjednoczenia polskiego ruchu zawodowego, zwraca się jednocześnie do wszystkich klasowych związków zawodowych, z propozycją przyjęcia tych tez, jako podstawy do nawiązania porozumienia międzyzwiązkowego — celem zjednoczenia całej klasy pracującej.

Z HIGIENY

Do walki z chorobami zawodowymi.

Świat lekarski wystąpił już dawno do walki z chorobami zawodowymi. Od czasu do czasu w pismach codziennych pojawiają się alarmujące artykuły, pisane przez lekarzy, poświęcone omówieniu wyników najnowszych badań z dziedzin chorób zawodowych.

Artykuły takie znajdujemy również w pismach zawodowych robotniczych. Pamiętamy do dziś świetną pracę dr. Lickendorfa, zamieszczoną przed wojną w „Ognisku", opartą na długoletniej pracy lekarskiej samego autora, lekarza ówczesnej Kasy Chorych, której dyrektorem był b. przewodniczący Stow. drukarzy lwowskich, poseł do parlamentu wiedeńskiego ś. p. tow. Józef Hudec.

Z biegiem lat wyniki badań oraz lecznictwo chorób zawodowych rozwinęło się bardzo znacznie; sposoby do walki są tak doskonałe, że w 90% dają bardzo dobre wyniki.

Ostatnio w jednym z dzienników stołecznych poświęcono artykuł sprawie gruźlicy, czyniącej spustoszenia w szeregach robotniczych wszystkich gałęzi przemysłu, nazywając ją chorobą proletariacką.

W następnym artykule poświęcono wiele miejsca niebezpieczeństwu zatrucia ołowiem pracowników drukarskich.

Z artykułu tego, którego autorem jest dr. St. Ilski, przytaczamy parę ustępów, dotyczących wyłącznie zecerów i drukarzy.

Zecerzy i drukarze stykają się z odlewami i czcionkami ołowianymi i cynowymi oraz z farbą drukarską, zawierającą różne szkodliwe dla ustroju ludzkiego rozpuszczalniki. Ostre zatrucie ołowiem wśród drukarzy spotyka się bardzo rzadko, często natomiast mamy do czynienia z zatruciem przewlekłym.

Ołów, jak prawie wszystkie metale ciężkie, wywołuje przede wszystkim zmiany w jamie ustnej, jelitach i nerkach. (Autor nie wspomian o tak zwanej ołowicy żołądka. Znam taki wypadek z kol. H., maszynkarzem w Warszawie, który poddał się operacji żołądka, w wyniku której 2/3 żołądka, zniszczonego ołowicą, musiano mu usunąć).

Zatrutego ołowiem, możemy rozpoznać przez charakterystyczny dla zatrucia ołowiem czarny rąbek, osadzający się na granicy zębów i dziąseł. Rąbek ten składa się z mikroskopijnych cząsteczek ołowiu. Utrzymuje się on bardzo długo na tym miejscu, nawet po ustąpieniu innych objawów zatrucia. Przy zatruciu ołowiem spotyka się często obstrukcje, kolkę ołowianą i silne bóle brzucha. Ołów działa także trująco na serce, krew oraz naczynia krwionośne.

Szczególnie wrażliwy na ołów jest układ nerwowy. Często zjawiają się uporczywe bóle głowy, osłabienie pamięci, skurcze epileptycznie a nawet, chociaż rzadko, ślepota.

Higiena pracy odgrywa pierwszorzędną rolę w walce z zatruciami zawodowymi wogóle, a metalami ciężkimi w szczególności. W warunkach istniejących ścisłe zachowanie przepisów higieny może znacznie zmniejszyć liczbę zatruć wśród pracowników. Należy przeto często i dokładnie myć ręce ciepłą wodą i mydłem, zmieniać po pracy ubranie i dbać o częstą wentylację warsztatu pracy. Robotnicy drukarscy winni korzystać z każdej wolnej chwili, aby przebywać na świeżym powietrzu zdala od kurzu miejskiego.

Odpowiednie warunki pracy, częste urlopy i należyta opieka lekarska uchronią liczne rzesze pracowników drukarskich od kalectwa, a nawet i przedwczesnej śmierci.

W ten sposób kończy autor, zwracając uwagę na warunki pracy, częste urlopy i należytą opiekę lekarską.

Stwierdzić musimy, że lokale drukarń w Polsce w większości nie odpowiadają warunkom, wysuniętym przez autora. Lokale drukarń naszych to wstrętne, brudne nory, częstokroć suterynowe, bez należytego oświetlenia dziennego i wentylacji. To formalne nieraz klatki, pełne szczelin w podłodze lub o posadzce betonowej, raz na kilkanaście lat bielone. Zecernie maszynowe znajdują się dość często wspólnie z zecernią ręczną, nieodgrodzone, bez wentylacji. Każdy metr przestrzeni wyzyskany niemożliwie, powoduje nadmierną ciasnotę. Zecernie, w których praca trwa bez przerwy trzy zmiany, nie są wcale przewietrzane. Wdzięczne tu pole dla Inspektorów Pracy!

Widzimy więc z powyższego, że punkt pierwszy autora: „warunki pracy" pozostawia w drukarniach całej Polski wiele do życzenia.

Punkt drugi: „częste urlopy". Walka o obalenie ustawy o urlopach trwa bez przerwy. Tak osławiony „Lewiatan", jako też i inni przedsiębiorcy, niezrzeszeni w „Lewiatanie", a więc i przedsiębiorcy drukarscy, wszelkimi sposobami obchodzą ustawę o urlopach. Wiemy o tych praktykach naszych „chlebodawców" i zbyt dobrze je znamy, by je tu szczegółowo wymieniać.

Punkt trzeci: „należyta opieka lekarska" Nie możemy jej się spodziewać po dzisiejszych Ubezpieczalniach Społecznych, pozbawionych samorządu. Pamiętamy zbyt dobrze lecznictwo w dawnych Kasach Chorych, a następnie w Ubezpieczalniach Społecznych rządzonych i kierowanych przez samych robotników, a więc przez samorząd. (Ubezpieczalnia lwowska wybudowała wspaniałe sanatorium dla gruźlików za dyrektury tow. Jana Szczyrka, dziś sanatorium to zamieniono na szpital, zmniejszając oddział dla gruźlików do minimum. Dodać muszę, że sanatorium to powstało z dobrowolnego opodatkowania się klasy pracującej).

Za czasów samorządu w Kasach Chorych, a później w Ubezpieczalniach Społecznych lecznictwo było postawione bardzo wysoko. Dziś zaprowadzono takie oszczędności i ograniczenia, że chory z obawą wprost udaje się do lekarza, który mimo najlepszych chęci, skrępowany przepisami i rygorami, nie może zaordynować takiego lekarstwa, jakie danemu choremu jest wskazane, lecz musi stosować różne tanie i wątpliwej wartości namiastki.

Rzeczą więc naszą, jako klasy pracującej, jest walczyć o postulaty wyżej wysunięte. Musimy walczyć o lepsze warunki pracy, a więc o odpowiednio urządzone lokale, o bezwzględne stosowanie ustawy o urlopach i o samorząd w Ubezpieczalniach Społecznych, który może nam dać odpowiednią opiekę lekarską.

Adam Bober.

Związek — to ostoja robotników w walce z wyzyskiem.

KWIATKI OBŁUDY.

Największe zło i nieszczęście w polskich stosunkach społecznych — to rozbudzanie szalonych nadziei, a nazajutrz — gorzki zawód; — obietnice, płynące z wrodzonego tupetu i z dużej zdolności wymowy — i rozczarowanie tak samo duże, spowodowane łatwowiernością i brakiem krytycyzmu.

Kant i **klapa**, jak mówi się w Warszawie; najprzód obietnice, a potem klapa i... guzik.

Tak było przed wyborami r. 1923. ...Wszyscy, którzy przyznają się do uczuć i wiary chrześcijańskiej, — którzy mają serce narodowe i czują miłość narodu — niech się złączą i głosują na „8". A potem „Chie-na" podniesie już naród; podniesie jego bogactwo, zasoby, praworządność, moralność! Jeszcze pamiętają ludzie te wspaniałe barwne afisze i plakaty, malujące przyszłe szczęście pod rządami zwycięskiej „8"..

A potem klapa! Klapa... i rozczarowanie tak potworne, że lata całe nie można było w całym kraju wspomnieć o **N. Dekach**, — a ich „8" **stała się synonimem nieszczęścia, głodu, nędzy i korupcji!**

A wtedy okazało się naraz, że... w całej Polsce nie ma ani jednego **N. Deka**, któryby chciał się przyznać do swej przynależności partyjnej i do odpowiedzialności za minione rządy. Zmieniono na gwałt zdyskredytowaną „8";— zmieniono nazwę, ale została mimo to dawna wroga **treść**.

Ta sama historia powtórzyła się przy nowych wyborach w roku 1930. ...B.B.W.R. zbuduje nową Polskę, nowe szczęście! Kto nie głosuje na „Blok" — to wróg Polski! Rzucano w społeczeństwo najhałaśliwsze, największe, najśmielsze obietnice. „Kant", jakiego nigdy jeszcze przedtem nie było, a potem — po odkryciu rzeczywistości, po oficjalnym przyznaniu 1 miliarda deficytu, po ustaleniu pustki w skarbie, nędzy mas — **klapa generalna i dekompozycja.**

I znowu nastąpiło to samo porzucenie ideologii, czy braku ideologii; to samo porzucenie zdyskredytowanej nazwy i wypieranie się jakiejkolwiek łączności z przeszłością. Zwolennicy zbankrutowanego B.B.W.R. zniknęli doszczętnie, jak i w poprzednim wypadku — poza dwoma ostatnimi Mohikanami: księciem Radziwiłłem i wiernym p. Mackiewiczem...

Przyszłość jest znowu piękna i różowa, a karta historii jeszcze nie zapisana.

(Robotnik). n. t.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

ODDZIAŁ KATOWICKI W R. 1936.

(Dok.).

Sprawy sądowe. W związku ze stanem beztaryfowym mnożyły się coraz częściej wypadki samowolnego obniżania przez niesumiennych pracodawców starych stawek zarobkowych, zwłaszcza w mniejszych drukarenkach. Wszędzie, gdzie wypadki takie się zdarzyły, Zarząd wkraczał, a gdy sprawy takiej nie można było ugodowo załatwić, kierował skargę do sądu. Wszystkie prawie sprawy zostały rozstrzygnięte na korzyść naszych kolegów. Rozpraw w różnych sądach odbyło się w styczniu 2, w marcu 2, w kwietniu 1, w maju 2, w czerwcu 5, w lipcu 1, we wrześniu 3, w listopadzie 1, razem 17 rozpraw.

Ponadto odbyło się kilka rozpraw w poszczególnych Inspektoratach Pracy w sprawie różnych zatargów, które nie przyniosły jednak większego rezultatu, albowiem Inspektorzy Pracy nie zawsze spełniają swe role, do których zostali powołani. Zakradł się zwłaszcza w ostatnich czasach zwyczaj, że pracodawcy, nie mogąc się pozbyć niewygodnego pracownika — który domaga się pełnego przestrzegania swoich praw, lub też działacza organizacyjnego — w drodze zwykłej redukcji, bo na to potrzeba specjalnej zgody Komisarza Demobilizacyjnego, chwycili się innego sposobu, a mianowicie wymiany pracownika, która przecież jest dopuszczalną. Naraz po kilku latach dobry i sumienny pracownik staje się niezdolny, zaniedbuje się rzekomo w pracy i t. p., wobec czego zachodzi potrzeba wymiany go na innego, na co oczywiście Inspektorzy Pracy godzą się, nie zadając sobie absolutnie trudu bliższego zbadania prawdziwości czynionych pracownikowi zarzutów. W tych wypadkach mimo naszej najlepszej chęci interwencje nie zawsze odnosiły skutek.

Biblioteka. Biblioteka nasza czynna była w każdy wtorek od godz. 17 — 19. Frekwencja czytających nie wielka — około 30. Wypożyczono tomów 460, zatem na jednego czytającego przypada przeciętnie 15 książek. Zakupiono 50 nowych książek. Stan obecny biblioteki wynosi 670 tomów, prócz tego kilkadziesiąt podręczników fachowych.

Inne prace Zarządu. Zarząd zajmował się również całym szeregiem innych prac. Wiele uwagi poświęcono zwłaszcza powiększeniu stanu liczebnego członków. Odbyto kilka zebrań na prowincji, a mianowicie: w Mikołowie, Chorzowie, Tarn. Górach, oraz dwa zebrania w Katowicach: jedno personelu pomocniczego, a drugie delegatów z wszystkich drukarń górnośląskich części województwa Śląskiego. Wysiłki Zarządu przyniosły i tu pewien, acz kolwiek jeszcze nie zadawalający rezultat. Stan członków wzrósł w roku sprawozdawczym o 24 członków i wyniósł na końcu roku sprawozdawczego 185 członków.

Starano się również, by doprowadzić w jakiś sposób do likwidacji niemieckiego związku. Ostatnia akcja cennikowa wykazała bowiem, że przywódcy niemieccy tracą władzę nad członkami, że dziś rządzą tam ludzie, nie mający nic wspólnego z drukarstwem, delegowani przez Berlin, że drukarstwo niemieckie utraciło swą samodzielność. Odbiło się to ujemnie na ostatniej akcji i może w przyszłości przynieść jeszcze większe straty. Udało nam się część kolegów niemieckich przekonać o szkodliwości tego stanu rzeczy, którzy też do nas przystąpili. Dyrekcje jednak, pod naciskiem niemieckich organizacyj politycznych, wywarły silny teror na przystępujących, grożąc im pozbawieniem pracy w razie, gdy nie wrócą do organizacji niemieckiej. To też większa część członków, obawiając się utraty pracy, wróciła do organizacji niemieckiej. Sprawa ograniczenia przez dyrekcje niemieckich drukarń swobody organizacyjnej pracowników była przedmiotem rozprawy u Inspektora Pracy, który wprawdzie zagroził, że w razie powtórzenia się podobnych wypadków, skieruje sprawę do sądu, mimo to zgodził się na wymianę dwóch naszych członkiń na dwie inne pracowniczki, protegowane przez Volksbund.

W roku sprawozdawczym odbyło się. 1 roczne walne zebranie, 1 nadzwyczajne walne zebranie, 2 zebrania plenarne, 4 ogólne zebrania, 11 posiedzeń Zarządu, 3 posiedzenia Zarządu z Zarządami Bielska i Cieszyna i niemieckiego związku, 2 pełne posiedzenia Zespołu Pracy, oraz wiele innych zebrań i konferencyj.

Z ramienia naszej organizacji zasiadali w roku sprawozdawczym: w Okr. Komisji Klasowych Związków Zawod., w wydziale Kasy Chorych i w Sądzie Pracy — kol. Wybraniec Leon; w Senacie Wojewódzkie go Urzędu Ubezpieczeń — kol. Wysocki Jan, w Zespole Pracy Pracowników Przemysłu Graficznego na woj. Śląskie i Komisji Taryfowej — kol. kol. Urbański Jan i Wybraniec Leon.

W końcu roku sprawozdawczego Zarząd wspólnie z wybraną na zebraniu komisją, opracował zupełną reorganizację świadczeń, w związku z obniżeniem przez XI Zjazd składki centralnej, oraz przez nas składki lokalnej. Nowa tabelka świadczeń, którą koledzy już otrzymali, została uchwalona na Nadzw. Walnym Zebraniu w dniu 3 stycznia b. r. i od tego czasu też obowiązuje.

Niepomyślny w tym roku stan kasy, zwłaszcza zamknięcie funduszu centralnego kilkutysięcznym deficytem, należy położyć przede wszystkim na karb prowadzonej akcji cennikowej, w związku z którą padło kilkanaście ofiar; wypłaty ofiarom zaciążyły na funduszu strajkowym; drugą przyczyną deficytu było zmniejszenie się wpływów przez nieprzewidziane wprowadzenie turnusów w szeregu drukarń.

Nowy Zarząd będzie musiał zrobić dość radykalne cięcie w wypłacanych dotychczas zapomogach, by przywrócić pełną równowagę budżetu. Bo tylko na pełnej równowadze budżetu można oprzeć zdrową gospodarkę i zdobyć pełne zaufanie płacących.

Stan kasy. Na fundusz centralny wpłynęło z wkładek 14.003.45 zł., z wpisowego 7 zł., saldo 1935 r. — 26.489,85 zł., razem 40.500.30 zł. Wypłacono bezrobotnym 3.670.50 zł., chorym — 796 zł., inwalidom — 426 zł., pośmiertne — 150 zł., na akcję cennikową 10.528.10 i 1257.85 zł.; saldo za rok 1936 wyniosło 19.060.92 zł.

Na fundusz lokalny z wkładek wpłynęło 8.704.75 zł., z tego na zapomogi wydano: na bezrobotnych regulaminowe, nadzwyczajne i gwiazdkowa 5.242.50 zł., chorym 925 zł., inwalidom 282.50 zł., na strajkujących w Warszawie i na Pomorzu 810 zł. Saldo wyniosło w końcu 1936 r. 27,162.46 złotych.

W dniach 25 i 26 października 1936 r. odbył się w Warszawie XI Zjazd Związku. Z ramienia naszego Oddziału brali udział w Zjeździe kol. kol. Urbański i Foltyn.

ODDZIAŁ LWOWSKI W R. 1936.

Rok ostatni w Oddziale Lwowskim pod względem koniunktury „poprawił się" nieco, bowiem liczba bezrobotnych z końcem roku wynosiła „tylko" 176, kiedy z początkiem roku było 187 bezrobotnych. Biorąc procentowo, stan członków bezrobotnych dnia 1 stycznia b. r. wynosił 57,5% w drukarstwie, zaś 47% w sekcji personelu pomocniczego.

Stan członków Związku z końcem roku administracyjnego wynosił: 179 składaczy ręcznych, 75 składaczy maszynowych, 49 maszynistów drukarskich, 8 stereotyperów, 122 nakładaczki, 44 pomocników drukarskich, 134 introligatorek i 35 introligatorów. Razem 646 członków.

Członkowie ci złożyli do kasy związkowej drogą wkładek i wpisowego 33.972 zł. 72 gr., a to: sekcja drukarzy 26.859 zł. 55 gr., sekcja personelu pomocniczego 2.677 zł. 75 gr., sekcja introligatorów 2.646 zł. 75 gr.; prócz tego z funduszów lokalnych pokryto niedobór sekcji introligatorów w kwocie 1.788 zł. 67 gr.

Na wydatki złożyły się: wypłacone zapomogi dla bezrobotnych drukarzy 9.676 zł. 90 gr., sekcji personelu pomocniczego 1.602 zł. 50 gr., sekcji introligatorów 3.441 zł. 40 gr.; odprawy pośmiertne 550 zł.; 15% od wkładek i wpisów na fundusz centralny 4.827 zł. 61 gr.; % od wkładek i wpisów na fundusz Oddziału 4.295 zł. 29 gr.; dla Oddziału Warszawskiego, Pomorskiego, Związku Litografów i t. p. 1.771 zł. 55 gr.; koszty agitacyjne, wyjazdy, remuneracje, wkładki do Okr. Komisji Związków Zawodowych i inne 2.427 zł. 90 gr. Pozostałą kwotę przelano do odpowiednich funduszów.

Lokalne Stowarzyszenie „Ognisko", istniejące 62-gi rok, wykazuje osobno w przychodach ogólnych 71.621 zł. 48 gr. (plus pozostałość z roku 1935 w kwocie 45.089 zł. 92 gr.), w rozchodach zaś 56.098 zł. 03 gr. Pozostałość na rok 1937 wynosi 60.613 zł. 37 gr. Do „Ogniska" należą tylko drukarze, a ilość członków z końcem roku wynosiła 306.

Lwią część wydatków Kasy Lokalnej Drukarzy stanowiły zapomogi statutowe i nadzwyczajne dla bezkondycyjnych, inwalidów, chorych, sierot i odprawy pośmiertne, które wynosiły razem 38.176 zł. 85 gr.

Lokalne stowarzyszenie personelu pomocniczego drukarskiego miało w przychodach 7.299 zł. 57 gr., w rozchodach zaś 8.088 zł. 20 gr. Niedobór w kwocie 788 zł. 63 gr. pokryto z pozostałości z roku poprzedniego.

Lokalne stowarzyszenie introligatorów miało w przychodach 12.202 zł. (w tym saldo z roku 1935 wynosiło 7.985 zł. 55 gr.), w rozchodach zaś 6.044 zł. 65 gr.

W łonie Oddziału istnieje Klub Maszynistów Drukarskich, Sekcja Składaczy Maszynowych, Sekcja Składaczy Ręcznych, Sekcja Inwalidów, Klub Sportowy „Grafika" i Stowarzyszenie Zapomogowe.

Sekcje powyższe administrują się od dzielnie, a działalność ich ogranicza się w ramach ogólnych przepisów statutu i regulaminu.

Rok ubiegły był rokiem dalszej nieustannej walki o utrzymanie się na powierzchni.

Biorąc pod uwagę zmniejszone zarobki członków, Zarząd obniżył dwukrotnie wysokość wkładki, aby umożliwić regularne płacenie i spłacanie zaległości. W sprawie bezrobocia, przeciągającego się w nieskończoność i w sprawie przydziału robót dla Lwowa wysyłano do władz miarodajnych delegacje z odpowiednimi memoriałami. Brak ustawy o przymusowym stosowaniu umów zbiorowych we wszystkich zakładach daje się bardzo silnie u nas odczuwać. Niestosowanie umowy zbiorowej przez wszystkie zakłady stwarza niezdrową konkurencję, która fatalnie odbija się na zarobkach pracowników. Oddział Lwowski poświęcił wiele pracy sprawie organizowania niecennikowców, lecz sprawa ta idzie bardzo powoli. Poświęcono też wiele pracy sprawie zorganizowania drukarzy w miastach trzech południowo-zachodnich województw, które pozostają pod wpływami Oddziału Lwowskiego. Cennik lokalny został przedłużony na dalszy rok bez żadnych zmian. Sprawa kontroli przemysłowo - sanitarnej nie domagała; wprawdzie kontrola komisji przem. - sanitarnej odbywała się po drukarniach i niektóre „kurniki" zostały zamknięte do czasu przeprowadzenia remontu, jednak większość ich istnieje nadal w nieodpowiednich lokalach i w najgorszych warunkach. Zarząd Oddziału odniósł się do Inspektora Pracy o przydzielenie do tych komisyj naszego członka, jako rzeczoznawcy — Inspektorat jednak odmówił naszemu żądaniu, motywując to brakiem ustawy w tym kierunku. W tej ważnej sprawie wniesiono przez Zarząd Główny w Warszawie memoriał do Ministerstwa.

Oddział Lwowski posiada dwie filie, a mianowicie w Przemyślu i w Stanisławowie.

Sekcja Personelu Pomocniczego drukarskiego pracuje ściśle z Zarządem Oddziału. Naogół tegoroczna działalność Sekcji była dość ożywiona. Prawie w każdym zakładzie wybrano delegata, względnie delegatkę, którzy pozostają w kontakcie z Wydziałem Sekcji.

Od 1 stycznia 1937 r. Sekcja Introligatorów, pozostająca przy Oddziale Lwowskim, na skutek uchwały Zjazdu usamodzielniła się, tworząc II-go Oddział Związku we Lwowie.

W roku ubiegłym odbyto 8 zgromadzeń, 29 posiedzeń Wydziału Oddziału Związku i „Ogniska", szereg posiedzeń oficynowych i posiedzeń delegatów.

Z ODDZIAŁU BIELSKIEGO.

69. WALNE ZGROMADZENIE

Dn. 2 lutego 1937 r. odbyło się w Domu Robotniczym, przy udziale 54 członków, walne zgromadzenie członków Oddziału Bielskiego. W charakterze gości reprezentowali bratnie oddziały kol. kol. Urbański i Foltyn — Katowice, Błędowski — Cieszyn, ze Skawiny obecny był kol. Stec.

Po zagajeniu zebrania przewodn. kol. Sypta wspomina zmarłego kol. Kaudra Roberta, którego pamięć obecni uczcili przez podniesienie się z miejsc.

Odczytany protokół z ostatniego walnego zgromadzenia przyjęto zatwierdzająco do wiadomości, poczem nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu i kasowe. Kol. Sypta w sprawozdaniu swym podkreślił, że głównym staraniem Zarządu w roku ubiegłym było zaprowadzenie taryfy, co nareszcie w czerwcu przyszło do skutku. Przy omówieniu szczegółowym stoczonej walki mówca zaznaczył, że Zarząd obowiązek swój spełnił i że był to rok w ostatnich latach najcięższy.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się następująco:

Kasa centralna: Saldo 31.XII. 1935 r. — zł. 26.295,52, dochody zł. 7.247,95, rozchody zł. 7.634,81, saldo 31.XII. 1936 r. 25.908,66.

Administr. kat. Ia, Ib: Saldo 31.XII. 1935 r. zł. 182,78, dochody zł. 1.049,43, rozchody — 1.054,94, saldo 31.XII. 1936 r. zł. 177,27.

Administr. kat. II, III person. pomocn: Saldo 31.XII. 1935 r. z.. 61.67, dochody 40,78, rozchody 60,—, saldo 31.XII. 1936 r. z.. 42,45.

Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono absolutorium skarbnikowi i ustępującemu Zarządowi.

Przewodniczący Zespołu Pracy kol. Urbański omówił pertraktacje taryfowe i ich zakończenie, jak również okoliczności, które dopomogły pracodawcom do obniżki płac.

Z wyborów w skład nowego Zarządu wchodzą następujący koledzy: Przewodniczący — Sypta Alojzy, zast. przewod. — Schubert Ad., sekretarz — Płonka Franc., zast. sekr. — Karbowy Piotr, skarbnik — Glösel Karol, zast. skarb. — Kiesling Leopold; członkowie Zarządu: Młyński Antoni, König Leopold, Wiesner Bruno, Oszkwarek, Imielski. Zastępcy: Studencki Albin, Herda Rudolf. Englert Bruno. Komisja rewizyjna: Homa, Kempny, Reiss Emil.

Kolegom w Skawinie uchwalono koszta kolejowe dla 1 delegata na walne zgromadzenie.

Uchwalono regulamin zapomowy.

Po złożeniu życzeń ze strony gości i końcowym przemówieniu kol. Sypty walne zgromadzenie zostało zakończone.

Z ODDZIAŁU BYDGOSKIEGO.

W sobotę, dnia 13 lutego r. b., odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Oddziału Bydgoskiego przy udziale delegata Zarządu Głównego, kol. Szczuckiego oraz delegatów Oddziałów: Poznańskiego — kol. Drabowicza i Pomorskiego — kol. Weissa.

O godz. 19.30 przewodniczący Oddziału, kol. Dembowski, zagaił walne zebranie i powitał na wstępie delegatów zamiejscowych oraz wszystkich uczestników zebrania, następnie uczcił pamięć zmarłych w roku sprawozdawczym członków, wezwawszy zebranych do powstania z miejsc, wreszcie zaproponował wybór prezydium zebrania, które powołano w następującym składzie: przewodniczący kol. Drabowicz, sekretarz kol. Jałoszyński, asesorowie koledzy Weiss i Rychlewski.

Kol. Drabowicz, obejmując przewodnictwo, podziękował zebranym w imieniu prezydium za wybór, powitał zebranie w imieniu Oddziału Poznańskiego i omówił stosunki organizacyjne i cennikowe swego Oddziału.

Następnie zebranie zatwierdziło porządek dzienny oraz protokół z poprzedniego dorocznego walnego zebrania i z ostatniego kwartalnego.

Przedstawiciel Zarządu Głównego, kol. Szczucki, wygłosił obszerny referat na temat sytuacji organizacyjnej i cennikowej drukarzy, sytuacji organizacyjnej klasowego ruchu zawodowego w Polsce oraz o położeniu gospodarczym kraju i stanie na drukarskim rynku pracy.

Przedstawiciel Oddziału Pomorskiego, kol. Weiss, powitał zebranie w imieniu swego Oddziału, informował je o rozstrzygnięciu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w trwającym od kilkunastu miesięcy sporze cennikowym między Oddziałem Pomorskim i Korporacją Przemysłu Graficznego. Rozstrzygnięcie to wypadło na niekorzyść Oddziału Pomorskiego, gdyż wzamian za 5 proc. podwyżkę płac Komisja Rozjemcza zniosła zapłatę za święta. Kol. Weiss wzywa zebranych do czujności, gdyż orzeczenie Komisji Rozjemczej stwarza niepokojącą sytuację i uderza pośrednio w cennikowy stan posiadania Oddziału Bydgoskiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału składali kolejno koledzy: przewodniczący, sekretarz, skarbnik, bibliotekarz i kierownik biura pośrednictwa pracy, każdy ze swego zakresu czynności. Jak wynika ze sprawozdań, stan członków wynosił na początku roku sprawozdawczego 120, w ciągu roku przybyło 8, ubyło 3, stan na koniec roku 125 członków. Bezrobotnych liczył Oddział na początku roku 30, utraciło pracę w ciągu roku 107 kolegów, zapotrzebowań zgłoszono 124, na koniec roku pozostało 15 bezrobotnych.

Sprawozdanie finansowe wykazuje na rachunku Związku saldo z r. ub. 9.516.77 zł., Wpływ z wkładek 15.588.25 zł., razem przy-

chody 25.105,02 zł. Rozchody na tym rachunku wyniosły 19.397.14 zł., saldo na r. b. 14.707,88, wzrost funduszu w porównaniu z r. ub. wyniósł 5.191.11 zł. Rachunek lokalny Oddziału wykazuje w dochodach saldo z r. ub. 1.190.33 zł., wpływy 9.574,84, razem dochody 10.765.67 zł., wobec 4.106.78 zł. rozchodu. Saldo na r. b. pozostało 6 658.89 zł. I na tym rachunku widzimy wzrost posiadanego funduszu na przestrzeni roku sprawozdawczego o 5.468.06 zł. Pod względem finansowym rok sprawozdawczy 1936 był zatem pomyślny, przyniósł bowiem pokaźne nadwyżki.

Komisja Rewizyjna stwierdziła w swym sprawozdaniu, iż księgi i dowody kasowe oraz stan kasy znaleziono w najlepszym porządku i wystąpiła z wnioskiem o zatwierdzenie sprawozdania i udzielenie Zarządowi absolutorium.

Nad sprawozdaniem wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, w której zabierało głos wielu kolegów, niektórzy, jak kol. Dahlke Bronisław, Dymek i Szczucki po kilkakrotnie. Dyskusja była bardzo rzeczowa i stała na wysokim poziomie, pozbawiona całkowicie jakichkolwiek akcentów natury osobistej, a owiana wyłącznie troską o interesy organizacji. W dyskusji omawiano również uchwały ostatniego Zjazdu Związku. Po wyczerpaniu dyskusji i końcowych replikach sprawozdawców, wnioski Komisji Rewizyjnej zostały jednomyślnie przyjęte, następnie zebranie uchwaliło ustępującemu Zarządowi dorocznym zwyczajem remunerację w normie zeszłorocznej.

Po krótkiej przerwie dokonano wyborów nowych władz Oddziału, tajnie, kartkami. Do Zarządu weszli koledzy: Dymek — przewodniczący, Lewandowski Bol. — wiceprzewodniczący, Montewski — sekretarz, Szatlach — zastępca sekretarza, Grochowski — skarbnik, Burdziąg — bibliotekarz, Żmich — biuro pośrednictwa pracy, Kuziemski — ławnik. Do komisji Rewizyjnej powołano kol. Ćwiklińskiego, Kotlińskiego i Wojciechowskiego, na gospodarza lokalu — kol. Jarzembskiego. Sąd związkowy pozostawiono w dotychczasowym składzie.

Wobec bardzo spóźnionej pory (1 m. 30) i doniosłej wagi wniosków do załatwienia, dotyczących norm wkładek i zapomóg lokalnych, postanowiono zebranie zakończyć i resztę porządku dziennego załatwić na następnym zebraniu.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO

Z ROCZNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA

Dnia 7 marca 1937 r. o g. 11 rano rozpoczęto roczne walne zgromadzenie członków Oddziału. Udział w zgromadzeniu wzięło około 100 członków, co stanowi dość nikłą cyfrę w stosunku do ogólnej liczby członków.

Przewodniczył kol. Butwin K. Przedstawiony porządek dzienny przyjęto bez zmian. Jako delegaci zamiejscowi brali w zgromadzeniu udział kol. Siewarga T. z Bochni i kol. Ladenberger O. z Nowego Sącza.

Przed przystąpieniem do obrad kol. Butwin K. wspomniał o członkach zmarłych w r. 1936. Są to koledzy: Blaustein Rudolf, były sekretarz Organizacji i delegat na Zjazdy i konferencje cennikowe, Cwałoszyński Stefan, Kołtonowicz Antoni, członek Zarządu Oddziału, Koerbl Emil, Łukasz Władysław, Łojek Wojciech, Michalski Józef, Rząca Franc. i Wójtowicz Mieczysław, oraz tow. Taborówna Józefa. Pamięć Ich uczcili zgromadzeni przez powstanie.

Kol. Koczub W. odczytał protokół z poprz. rocz. walnego zgromadzenia, który bez poprawek przyjęto.

Sprawozdanie z czynności Zarządu przedstawił kol. Butwin K., podkreślając wysiłki zmierzające do większego respektowania w drukarniach ustaw i cennika, zmniejszenia zaległości wkładek oraz przyjścia z pomocą bezrobotnym. Że wysiłki te nie dały należytych rezultatów, to winą jest samych członków, którzy na tle obecnej koniuktury nie objawiają żadnej niemal chęci oporu wobec pracodawcy i poleceń Zarządu należycie nie wykonują. Sprawozdawca przypomniał, że w czerwcu br. upływa okres, na jaki zawarta jest umowa cennikowa i podkreślił konieczność przygotowania się do akcji, jaka w lipcu br. może nastąpić. Sprawozdanie kasowe za rok 1936 objaśnił kol. Marszałek E., wskazując, że rok ubiegły był dla finansów Oddziału bardzo ciężkim.

Imieniem Komisji Kontrolującej zabrał głos kol. Karbowski J., stwierdzając, że administracja Oddziału prowadzona jest wzorowo, a w czasie 4-krotnej kontroli w r. 1936 księgi, kwity i gotówkę znaleziono w należytym porządku. Zgłasza wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Wniosek ten bez dyskusji jednomyślnie uchwalono.

Sprawozdanie z działalności Biura Pośrednictwa Pracy przedstawił kol. Koczub W., zaznaczając, że sytuacja na rynku pracy nie uległa żadnej zmianie. Stan bezrobocia utrzymuje się wciąż na jednym poziomie, a nawet w niektórych okresach wzrasta. Sposób zapośredniczania nadal nie jest odpowiedni i wymaga zmiany. Sprawozdanie to jednomyślnie przyjęto.

O godz. 12 w południe Zgromadzenie przerwano celem odbycia Zgromadzenia członków Stow. „Ognisko", postanawiając, że nadesłane wnioski oraz wybory załatwiane będą na Zgromadzeniu wspólnym Oddziału i Stow. „Ognisko"

Ciąg dalszy Zgromadzenia odbyto (wraz z „Ogniskiem") w niedzielę, dnia 14 marca 1937 r. o godz. 11 przed poł. Członków obecnych około 100.

Kol. Kozłowski K. młodszy zreferował wnioski Zarządu i nadesłane przez członków. Wszystkie wnioski po obszernej dyskusji jednomyślnie uchwalono. Wnioski te brzmią:

I. Poleca się Zarządowi Oddziału wznowienie stałego wydawania „Ogniska Krakowskiego". Od wykonania tej uchwały uchylić się może Zarząd wyłącznie w razie nie możności zorganizowania redakcji lub braku materiału. W tym wypadku jednak pismo wychodzić winno pod redakcją Zarządu przynajmniej raz na kwartał.

II. Delegaci Sekcyj nie mają prawa brania udziału w posiedzeniach Zarządu Oddziału. Celem umożliwienia Sekcjom przedstawicielstwa w Zarządzie Oddziału postanawia się, że każda Sekcja na 8 dni przed wyborami przedstawi Zarządowi po jednym kandydacie na członka Zarządu lub Prezydium. Na liście kandydatów do nowego Zarządu nazwisko delegata Sekcji ma być wyszczególnione grubszym drukiem lub podkreśleniem i bez ważnych przyczyn przy wyborze nie może być przez Zgromadzenie pominięte. W roku bieżącym zgłoszą po jednym kandydacie Sekcje: Składaczy Maszynowych i Maszynistów. Wybór pozostałych członków Zarządu i Prezydium pozostaje dowolny. Postanowienie powyższe dotyczy również Sekcji Personelu Pomocniczego, której jeden delegat wybrany zostanie dodatkowo członkiem Zarządu Oddziału.

III. Wszystkim kolegom, zalegającym 5 i więcej wkładek jakoteż i opodatkowań, przywraca się prawa do wszystkich zapomóg pod następującymi warunkami:

1) Kolega, który zalega 5 do 10 wkładek i opodatkowań. a wpłaci regularnie 5 wkładek i opodatkowań bieżących oraz 5 rat na zaległość od tygodnia następnego po uchwale, nabywa prawa do wszystkich zapomóg; kolega, który zalega 11 do 15 wkładek i opodatkowań, a wpłaci regularnie 10 wkładek i opodatkowań bieżących oraz 10 rat na zaległość, nabywa prawa do wszystkich zapomóg; kolega, który zalega 16 i więcej wkładek i opodatkowań, a wpłaci regularnie 15 wkładek i opodatkowań bieżących oraz 15 rat na zaległość, nabywa prawa do wszystkich zapomóg. Po nabyciu prawa członek obowiązany jest nadal płacić wkładki i opodatkowania bieżące oraz spłacać raty na zaległość, w przeciwnym bowiem razie utraci ponownie nabyte prawa.

2) Norma rat będzie następująca: na zaległość 5 do 10 wkładek i opodatkowań wpłaca się regularnie co tydzień 1 zł.; na zaległość 11 do 15 wkładek i opodatkowań, co tydzień 1.50 zł.; na zaległość 16 i więcej wkładek i opodatkowań, co tydzień 2 zł.

3) Niewpłacenie 2 wkładek i opodatkowań bieżących oraz 2 rat na zaległość pozbawia członka wszystkich praw do zapomóg, dopóki nie ureguluje swych zaległości tak, jak przewiduje to regulamin Związku.

4) Wpłacanie wyższych rat na zaległość jest dopuszczalne.

5) Koledze, który nie zdołał spłacić swych zaległości, a został bez pracy, zachorował, przeszedł w stan inwalidowy lub zmarł, potrącać się będzie z zapomóg następujące raty na zaległości: z zapomogi regulaminowej dla bezrobotnych po 3 zł. tygodniowo, z zapomogi dla chorych po 1.50 tygodniowo, z zapomogi nadzwyczajnej po 1.50 zł. tygodniowo, z zapomogi inwalidowej po 2 zł. tygodniowo aż do zupełnego ściągnięcia zaległości. Z odprawy pośmiertnej potrąca się całą pozostałą zaległość.

6) Wniosek dotyczy tylko tych zaległości, które powstały przed dniem 14 marca 1937 r.

Wniesione 4 podania o przywrócenie praw członkowskich załatwiono po myśli reguła minu względnie podjętych uprzednio uchwał.

Przystępując do wyborów, kol. Butwin K. powołał na przewodniczącego Komisji Skrutacyjnej kol. Kurzydłę St., a na członków Komisji kol.: Boya K., Jarosza St. i Rossowskiego M. Następnie zarządził przerwę dla omówienia kandydatur. Po przerwie odbyto głosowanie tajne, a Komisja Skrutacyjna po zebraniu oddanych głosów opuściła salę obrad dla dokonania obliczenia. Zgromadzenie tym czasem załatwiło ostatni punkt porządku dziennego, t. j. wnioski i interpelacje, przy czym poruszono i omówiono kilka spraw lokalnych.

O godz. 15.30 powróciła na salę Komisja Skrutacyjna, a kol. Kurzydło St. odczytał protokół Komisji. Ogółem oddano 106 głosów, wszystkie ważne. Wybrani zostali: przewodniczący: Butwin K.; zast. przew.: Piekarski M.; sekretarz i kierownik Biura Pośr. Pracy: Koczub W.; skarbnik: Marszałek E.; członkowie Zarządu: Berezowski Wł., Hubisz A., Głowacki F., Grabski K. (Sekcja Skł. Masz.), Łukasik Wł. (Sekcja Maszynistów), Neider L., Szybiński St., Zychal Józef, Marek St. (Sekcja Pers. Pom.); zastępcy: Olesiński T., Kolber St., Pawlik P.; Komisja Kontrolująca: Karbowski J., Łyszczarz Fr., Polewka St.; zastępcy: Łukaszkiewicz K., Wierzbicki J.; Sąd Związkowy: Dębowski A., Pociecha A., Policzkiewicz M., Serafin St., Zydroń B.,; zastępcy: Bobula St., Lenart St., Ryszko St.

Protokół Komisji i wynik wyborów przyjęto do wiadomości, po czym kol. Butwin K. zamknął Zgromadzenie o godz. 15.45 po poł.

Zaznaczyć należy, że cały przebieg Zgromadzenia był spokojny i rzeczowy, a dyskusja stała na wysokim poziomie. Życzyć by sobie należało, aby wszelkie nasze Zgromadzenia w podobnych warunkach się odbywały.

Z OKRĘGU LWOWSKIEGO.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

W niedzielę, dnia 14 marca b. r. odbyło się w sali „Gwiazdy" doroczne Walne Zgromadzenie członków „Ogniska" we Lwowie, w obecności delegatów filij w Przemyślu i Stanisławowie. Przewodniczyli kol. G. Benrad i kol. St. Szczęścikiewicz, sekretarzował kol. Z. Nowakowski. Zgromadzenie zagaił przewodniczący „Ogniska", kol. Gabriel Benrad, wspominając o zmarłych w roku ubiegłym kolegach. Dłuższe wspomnienie poświęcił on pamięci zmarłego Wodza proletariatu, tow. Ign. Daszyńskiego. Pamięć zmarłych uczczono przez powstanie.

Protokuł z poprzedniego Walnego Zgromadzenia zatwierdzono.

Kol. Benrad uzupełnił drukowane sprawozdanie z czynności Wydziału, po czym skarbnik kol. Naorniakowski złożył sprawozdanie kasowe. (Sprawozdanie z czynności Wydziału „Ogniska" oraz sprawo zdanie kasowe podaliśmy w osobnym artykule o działalności Oddziału Lwowskiego w r. 1936). Nad sprawozdaniami tymi rozwinęła się bardzo ożywiona i nader rzeczowa dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu kolegów. Podnosząc sprawy organizacyjne, mówcy oświadczyli się za intensywniejszą pracą organizacyjną, za reorganizacją Koła Delegatów (Komisja mężów zaufania), za wszczęciem akcji o skrót czasu pracy do 36 godzin tygodniowo. za wciągnię-

ciem do Organizacji chodzących luzem drukarzy i rozwinięciem w tej sprawie silnej propagandy i za wieloma innymi sprawami, mającymi na celu podnieść Organizację drukarzy i wzmocnić jej bojowość. Podniesiono m. in. sprawę zabezpieczenia funduszu inwalidzkiego i zabezpieczenia tego funduszu na Domu Zdrowia w Mikuliczynie. Podniesiono również wzmaganie się niczym nieusprawiedliwionej drożyzny, co odbija się na naszych obecnych zarobkach. Mówiąc o działalności ustępującego Wydziału, poszczególni mówcy, a w szczególności filij, kol. M. Sypiński ze Stanisławowa i kol. L. Baran z Przemyśla, wyrazili Wydziałowi uznanie za jego pracę. W dyskusji przemawiał również obecny na zgromadzeniu sekretarz Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, tow. Jan Kuszmir, wskazując na walkę proletariatu i nawołując drukarzy do udziału w niej.

W końcowych wywodach przewodniczący kol. Benrad, skarbnik kol. Naorniakowski i sekretarz kol. Nowakowski wyjaśniali poruszone kwestie, po czym na wniosek Komisji Kontrolnej, przedstawiony przez kol. J. Bernasia, Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło absolutorium ustępującemu Wydziałowi oraz uznanie i podziękowanie za jego pracę.

Sprawozdanie bibliotekarza, kol. Schulza przyjęto również do wiadomości.

Przy wnioskach Wydziału ponowiono uchwałę, iż Dom Drukarzy w Mikuliczynie przeznacza się na własność funduszu inwalidowego, a zarazem przyjęto wniosek w sprawie przelania na tenże fundusz kilku zapisów i luźnych funduszów, pozostających w administracji „Ogniska".

Następnie przeprowadzono wybór władz Stowarzyszenia, z następującym wynikiem: Przewodniczący Benrad Gabriel, zastępca przewodniczącego St. Szczęśnikiewicz, sekretarz Z. Nowakowski, skarbnik M. Naorniakowski, bibliotekarz R. Tomaszek; członkowie Wydziału: T. Katahur, T. Lauda, M. Lewin, L. Mackford, A. Panas, M. Petechacz, K. Schultz, W. Wiśniewski; zastępcy St. Marcisiak, L. Radowski, B. Stoński. Komisja Rewizyjna: J. Bernaś, E. Bilewicz, W. Jagiełło; zastępcy: F. Cyptor, J. Mazurkiewicz. Sąd Polubowny: P. Buniak, B. Czołowski, M. Maciak, A. Mykitka, St. Wałęga; zastępcy: E. Fedurko, J. Nowakowski.

Przy wnioskach członków, uchwalono jednomyślnie następujący wniosek:

„Wobec stałego bezrobocia, spowodowanego ogólnym zastojem gospodarczym i mechanizacją pracy — Walne Zgromadzenie członków Stow. drukarzy „Ognisko" we Lwowie, odbyte dnia 14 marca 1937, domaga się ustawowego zaprowadzenia **36-godzinnego tygodnia pracy** we wszystkich gałęziach przemysłu, bez uszczuplania zarobków".

Następnie załatwiono kilka podań, wniesionych do Walnego Zgromadzenia, po czym omówiono i załatwiono względnie poruczono do załatwienia cały szereg różnych spraw. Pojawił się również sympatyczny wniosek na zbieranie funduszów na budowę własnego domu, z którego dochód byłby przeznaczony na zaopatrzenie naszych inwalidów i sierot.

Zgromadzenie, które zaczęło się o godz. 11 przed południem, zakończyło się końcowym przemówieniem przewodniczącego o godz. 5.45 popołudniu, po czym odśpiewano „Czerwony Sztandar".

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE INTROLIGATORÓW.

Dnia 28 lutego br. odbyło się droczne Walne Zgromadzenie członków Oddziału Introligatorów we Lwowie, pod przewodnictwem kol. L. Gołębiowskiego, sekretarzował kol. W. Ursel. Na zgromadzeniu obecny był delegat Oddziału Drukarzy, kol. G. Benrad. Po odczytaniu porządku dziennego, kol. Gołębiowski złożył sprawozdanie z czynności Wydziału za drugie półrocze 1936, zaś kol. Jurkiewicz zdał sprawozdanie kasowe. Sprawozdanie biblioteczne złożyła kol. A. Czerniak. Po przeprowadzonej dyskusji, na wniosek Komisji kontrolującej Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie absolutorium ustępującemu Wydziałowi.

Wobec złego stanu finansowego, Zgromadzenie na wniosek Wydziału uchwaliło obniżkę zasiłku inwalidowego o 50%, płacę dyżurnego o 25%, zaś funkcję poborcy zniesiono.

Następnie przeprowadzono wybór nowego Wydziału, w następującym składzie: Przewodniczący Leopold Gołębiowski, zastępca przewodniczącego M. Szydełko, sekretarz W. Ursel, skarbnik J. Jurkiewicz, bibliotekarka A. Czerniak, członkowie Wydziału: M. Tomaszewski, St. Seniuta, Maria Mazurkiewicz, K. Kamberski, A. Maćkówkowa, O. Bołdajłówna, zastępcy: M. Maciek, J. Jurkiewiczówna, W. Olanin. Komisja kontrolująca: J. Maksymów, P. Kowalczyk. J. Kaniak, zastępcy, J. Jezierski i J. Kokoszka.

Przy wnioskach członków załatwiono różne sprawy organizacyjne, po czym przewodniczący kol. Gołębiowski zamknął Zgromadzenie okrzykiem na cześć Organizacji.

Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

ROCZNE SPRAWOZDAWCZE ZEBRANIE

W niedzielę, dnia 28 lutego r. b. odbyło się w sali Tow. Higienicznego roczne walne zebranie sprawozdawcze I Oddziału Warszawskiego (Drukarzy) pod przewodnictwem kol. T. Żyburskiego, który w krótkim referacie zobrazował pracę Zarządu, jego troski i walkę cennikową o umowę zbiorową. W gorących słowach wspomniał Zmarłych w roku sprawozdawczym kol.: A. Skorupce, A. Leszowskim, A. Smolikowskim, R. Borkowskim, J. Stawiarskim, E. Siennickim i W. Mazurkiewiczu. Słów tych wysłuchali obecni stojąc, by w ten sposób oddać cześć pamięci Zmarłych kolegów i towarzyszy pracy.

Następnie kol. Skrzyński odczytał list kolegów z Francji zorganizowanych w Sekcji polskiej przy syndykalistycznej Organizacji drukarzy francuskich. Treść listu przyjęto burzą oklasków.

Po krótkim referacie delegata K. K. O. wybrano komisję skrutacyjną oraz przyjęto protokół z poprzedniego rocznego walne zebrania.

W uzupełnieniu drukowanego sprawozdania zabrał głos kol. Skrzyński, jako sekretarz Oddziału, omawiając poszczególne etapy prac i walk Zarządu.

Kol. Smoleński imieniem Sekcji Maszynistów podał w krótkości przebieg prac i poczynań Sekcji, poczem kol. Buczyński zdał sprawozdanie z działalności Komisji Kult.-Oświat.

Imieniem Komisji Rewizyjnej zgłosił kol. Lubecki wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi i skarbnikom, wyrażając uznanie dla prezydium, a w szczególności dla kol. Skrzyńskiego za bezinteresowną pracę dla Organizacji. (Uchwalono jednogłośnie).

W dyskusji zabierali głos kol. Korniluk, Koral, Smoleński, Burkot i Skrzyński.

Następnie przyjęto rezolucję kol. Frydryszaka o konieczności łączności z całym ruchem zawodowym i ludowym w walce o lepszą egzystencję mas pracujących.

Na wniosek kol. Skrzyńskiego urządzono manifestację na cześć tych kolegów, którzy należą do Związku bez przerwy od roku 1916 i którzy mają po 1000 wkładek zapłaconych.

W końcu odczytano protest przeciwko szykanom i represjom spadającym na Związki Zawodowe, na działaczy robotniczych i ludowych.

Zebranie poleciło nowemu Zarządowi zwrócić się do Rady Zawodowej i Komisji Centralnej o opracowanie sposobów walki z represjami, o natychmiastowe polepszenie doli więźniów w Berezie i o zniesienie więzienia odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Na tym zakończono zebranie.

Wynik przeprowadzonych wyborów jest następujący: przewodniczący kol. Żyburski Teodor, zast. przew. kol. Smoleński Leon, sekretarz kol. Skrzyński Aleksander, skarbnik kol. Minich Jan. Do Zarządu weszli: kol. Paczyński Wacław, Walter Franciszek, Ziętek Józef, Pietrzak Jan, Kalinowski Stefan, Janicki Romuald, Domieniecki Czesław, Soszko Antoni. Jako zastępcy kol.: Buczyński Antoni, Domański Aleksander, Cichońska Janina, Trzewiczek Czesław, Sław Aleksander i Kuśmierski Stanisław.

Do Komisji Rewizyjnej weszli kol.: Lubecki Rafał, Bielicki Wacław, Suchanowski Karol, Stańczykowski Bolesław i Samborski Zygmunt.

Do Sądu Związkowego weszli kol.: Bober Adam, Kuźma Władysław, Kiecolt Józef, Wydrych Edward i Ostrowski Franc. Jako zastępcy kol.: Ciesielski Jan, Ciesielski Lucjan i Łaskowski Alfred.

DRUKARZE POLSCY WE FRANCJI

Z ROCZNEGO WALNEGO ZEBRANIA

Tegoroczne, 10-te z rzędu, walne zebranie Grupy Drukarzy Polskich we Francji odbyło się w Lens przy współudziale przedstawiciela Francuskiego Związku Drukarzy kol. Vienne, wszystkich członków z Lens i Lille, oraz delegata z Paryża. Przewodniczył kol. Mackiewicz.

Kol. Vienne w powitalnym przemówieniu pochwalił solidarność drukarzy Polaków, zaznaczając, iż można ich za przykład stawiać. Wśród Polaków nie ma rozbicia na partie, nie ma tarć przekonaniowych, tak jak u Francuzów. Omówił dalej sprawy cennikowe, zaznaczając, że czas pracy wynosi w drukarniach zwykłych 40 godzin na tydzień, w drukarniach gazetowych — 38, a w nocy 36 godzin tygodniowo. Kol. Mackiewicz, odpowiadając gościowi w języku francuskim, zapewnił go, że drukarze Polacy zawsze będą solidaryzować się z kolegami Francuzami, jak to zresztą czynili przez ubiegłe lat dziesięć.

Sprawozdania przewodniczącego zrzeszenia o działalności Grupy oraz kasjera o finansach Grupy wysłuchano z uwagą. Sprawozdanie kasowe wykazało wpływów z wkładek i innych 7870,10 fr.; wydano 5.016,30 fr.; saldo 2.858,80 fr. Po krótkiej dyskusji na wniosek Kom. Rew. sprawozdanie Zarządu zatwierdzono, wyrażając oklaskami uznanie dla ustępującego Zarządu.

Zarządzono wybory nowych władz Grupy — wybrani zostali: kol. Mackiewicz — przewodn., kol. Pisarczyk — sekr., kol. Andrzejczak — skarbnikiem, na wiceprzewodn. powołano kol. Otulakowskiego Edmunda, na zast. sekr. kol. Gruszyńskiego, na zast. skarbnika kol. Pawłowskiego.

Po dokonaniu wyborów rozpatrzono kilka spraw: 1) urządzenie uroczystego obchodu 10-lecia Grupy; 2) wycieczkę na wystawę międzynarodową do Paryża; 3) usunięcie z pracy nienależących do Grupy; 4) przyjmowanie względnie sprowadzanie z Polski nowych pracowników może nastąpić tylko za zgodą Grupy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego kol. Mackiewicz zamknął zebranie okrzykiem „Cześć sztuce drukarskiej".

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: N. ŚWIAT 38 m. 6.—KONTO PKO. Nr. 99.
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w druk. „Robotnik" Warecka 7.